



EUROPEAN COURT OF HUMAN RIGHTS
COUR EUROPÉENNE DES DROITS DE L'HOMME

© Trybunał Konstytucyjny, www.trybunal.gov.pl [Translation already published on the official website of the Polish Constitutional Tribunal] - Permission to re-publish this translation has been granted by the Polish Constitutional Tribunal for the sole purpose of its inclusion in the Court's database HUDOC

© Trybunał Konstytucyjny, www.trybunal.gov.pl [Tłumaczenie zostało już opublikowane na oficjalnej stronie Trybunału Konstytucyjnego] - Zezwolenie na publikację tego tłumaczenia zostało udzielone przez Trybunał Konstytucyjny wyłącznie w celu zamieszczenia w bazie Trybunału HUDOC

EUROPEJSKI TRYBUNAŁ PRAW CZŁOWIEKA

WIELKA IZBA

SPRAWA PENTIKÄINEN przeciwko FINLANDII

(Skarga nr 11882/10)

WYROK
[wyciąg]

STRASBURG

20 października 2015 r.

Wyrok jest ostateczny, lecz może podlegać zmianom redakcyjnym.



W sprawie Pentikäinen przeciwko Finlandii,

Europejski Trybunał Praw Człowieka, zasiadając jako Wielka Izba w składzie:

Dean Spielmann, *Przewodniczący*,
Guido Raimondi,
Mark Villiger,
Boštjan M. Zupančič,
Khanlar Hajiyeu,
Päivi Hirvelä,
Kristina Pardalos,
Angelika Nußberger,
Linos-Alexandre Sicilianos,
André Potocki,
Paul Lemmens,
Aleš Pejchal,
Johannes Silvis,
Dmitry Dedov,
Egidijus Kūris,
Robert Spano,
Iulia Antoanella Motoc, *Sędziowie*,

oraz Lawrence Early, *Radca Prawny*,

Obradując na posiedzeniu zamkniętym w dniu 17 grudnia 2014 r. oraz w dniu 3 września 2015 r.,

Wydaje następujący wyrok, który został przyjęty w dniu wskazanym jako ostatni:

POSTĘPOWANIE

1. Sprawa wywodzi się ze skargi (nr 11882/10) przeciwko Republice Finlandii wniesionej do Trybunału na podstawie art. 34 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności („Konwencja”) przez obywatela fińskiego, pana Markusa Veikko Pentikäinena („skarżący”), w dniu 19 lutego 2010 r.

2. Skarżący reprezentowany był przez pana Jussi Salokangassa, adwokata praktykującego w Helsinkach. Fiński rząd („Rząd”) reprezentowany był przez swojego pełnomocnika, pana Arto Kosonena, z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

3. Skarżący podniósł zarzut, iż doszło do ingerencji w jego prawo do wolności wyrażania opinii gwarantowane na podstawie art. 10 Konwencji, ponieważ policja zażądała, by opuścił miejsce demonstracji, nie miał możliwości przekazania informacji przez ponad 17 i pół godziny pozbawienia wolności, a także ze względu na fakt, że był podejrzany,

przedstawiono mu zarzuty i skazano za przestępstwo, co skutkowało „efektem mrożącym” w odniesieniu do jego praw i pracy.

4. Skarga została przypisana do Sekcji Czwartej Trybunału (art. 52 § 1 Regulaminu Trybunału). W dniu 4 lutego 2014 r. Izba w składzie Ineta Ziemele, Przewodnicząca, Päivi Hirvelä, George Nicolaou, Ledi Bianku, Vincent A. De Gaetano, Paul Mahoney, Faris Vehabović, Sędziowie, oraz Françoise Elens-Passos, Kanclerz Sekcji, wydała wyrok. Izba jednogłośnie zadecydowała o uznaniu skargi za dopuszczalną oraz stosunkiem pięciu głosów do dwóch uznała, że nie doszło do naruszenia art. 10 Konwencji. Do wyroku załączono wspólne rozbieżne ze zdaniem większości zdanie odrębne George’a Nicolaou i Vincenta A. De Gaetano. W dniu 30 kwietnia 2014 r. skarżący wniósł o przekazanie sprawy do Wielkiej Izby zgodnie z art. 43 Konwencji, a zespół Wielkiej Izby przyjął wniosek w dniu 2 czerwca 2014 r.

5. Skład Wielkiej Izby określono zgodnie z postanowieniami art. 26 ust. 4 i 5 Konwencji oraz art. 24 Regulaminu Trybunału. Podczas końcowego posiedzenia Mark Villiger nadal zasiadał w składzie rozpoznającym sprawę po upływie jego kadencji, natomiast Isabelle Berro zastąpił sędziego zastępcę Paul Lemmens (art. 23 ust. 3 Konwencji i art. 24 § 4 [Regulaminu Trybunału]). Sędziowie Josep Casadevall i Elisabeth Steiner nie mogli uczestniczyć w końcowym posiedzeniu w sprawie i zostali zastąpieni przez sędziów zastępców Khanlara Hajiyeva i Angelikę Nußberger.

6. Skarżący i Rząd złożyli dodatkowe pisemne uwagi w sprawie przedmiotu skargi (art. 59 § 1 [Regulaminu Trybunału]).

7. W dniu 15 grudnia 2014 r. Wielka Izba zapoznała się z przedłożonymi przez strony materiałami DVD.

8. Rozprawa publiczna odbyła się w siedzibie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu w dniu 17 grudnia 2014 r. (art. 59 § 3 [Regulaminu Trybunału]).

Przed Trybunałem stawili się:

(a) *w imieniu Rządu*

Pan A. Kosonen, Dyrektor, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Pełnomocnik*,
Pani S. Heikinheimo, Dyrektor Policji, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych,
Pani T. Majuri, Starszy Radca, Ministerstwo Sprawiedliwości,
Pani M. Spolander, Specjalista ds. Prawnych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych,
Pani P. Kotiaho, Specjalista ds. Prawnych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych,
Doradcy;

(b) *w imieniu skarżącego*

Pan J. Salokangas,
Pan V. Matilainen,

Adwokat

Skarżący również był obecny.

Trybunał wysłuchał wypowiedzi pana Kosonena, pana Salokangasa oraz pana Matilainena oraz ich odpowiedzi, a także odpowiedzi pani Majuri i pana Pentikäinena na pytania, które zadali Sędziowie: Hirvelä, Potocki, Silvis, Motoc, Sicilianos, Spano, Kūris i Dedov.

FAKTY

I. OKOLICZNOŚCI SPRAWY

[Paragrafy 9-41 wyroku pominięto i zastąpiono tłumaczeniem poniższego streszczenia przygotowanego przez Kancelarię Europejskiego Trybunału Praw Człowieka:

Streszczenie stanu faktycznego¹:

W 2006 r. skarżący został wysłany – w charakterze dziennikarza i fotografa, by przygotować relację z demonstracji. Gdy podczas demonstracji doszło do użycia przemocy, policja podjęła decyzję o uniemożliwieniu demonstrantom marszu i zezwoliła na przeprowadzenie pokojowej demonstracji na miejscu. Następnie otoczyła obszar demonstracji i nakazała protestującym rozejść się. Mimo wielokrotnych prób o opuszczenie miejsca demonstracji, skarżący postanowił pozostać z demonstrantami. Niedługo później został zatrzymany razem z grupą demonstrantów i pozbawiony wolności na ponad 17 godzin. Następnie uznano go winnym działania wbrew rozkazom policji, lecz nie nałożono żadnej kary. Sąd apelacyjny utrzymał tę decyzję w mocy, skarga wniesiona przez skarżącego do Sądu Najwyższego została zaś odrzucona.

W wyroku z dnia 4 lutego 2014 r. Izba Trybunału uznała, stosunkiem pięciu głosów do dwóch, że nie doszło do naruszenia art. 10. W dniu 2 czerwca 2014 r. na wniosek skarżącego sprawę przekazano do Wielkiej Izby.]

II. WŁAŚCIWE PRAWO KRAJOWE I PRAKTYKA

[Paragrafy 42-53 wyroku pominięto w niniejszym tłumaczeniu]

¹ Źródło: Nota informacyjna na temat orzecznictwa Trybunału nr 189, październik 2015 r. (*Information Note on the Court's case-law No. 189, October 2015*)

III. STANDARDY MIĘDZYNARODOWE I EUROPEJSKIE

[Paragrafy 54-56 wyroku pominięto w niniejszym tłumaczeniu]

IV. PRAWO PORÓWNAWCZE

[Paragrafy 57-59 wyroku pominięto w niniejszym tłumaczeniu]

PRAWO

ZARZUT NARUSZENIA ART. 10 KONWENCJI

60. Skarżący zarzucił na podstawie art. 10 Konwencji, że doszło do naruszenia jego wolności wyrażania opinii. Art. 10 Konwencji brzmi następująco:

„1. Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsięwzięciom radiowych, telewizyjnym lub kinematograficznym.

2. Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej.”

A. Wyrok Izby

61. Izba uznała, że skoro skarżący został zatrzymany i skazany w konsekwencji jego postępowania w charakterze fotografa i dziennikarza prasowego w sposób niezgodny z nakazem policji, istniało domniemanie, że doszło do ingerencji w jego prawo do wolności wyrażania opinii. W dalszej kolejności Izba ustaliła, że strony zgadzają się, iż kwestionowane środki miały podstawę w fińskim prawie, w szczególności w rozdziale 16 art. 4 kodeksu karnego. Ingerencja była zatem „przewidziana prawem” i realizowała kilka uprawnionych celów, mianowicie ochrony bezpieczeństwa publicznego, a także zapobiegania zakłóceniu porządku i przestępstwu.

62. Odnośnie do konieczności w społeczeństwie demokratycznym, Izba zauważyła, że wraz z decyzją o pozostaniu z demonstrantami nawet po wydaniu nakazu rozejścia się, skarżący zrzekł się prawa do skorzystania z oddzielnej, zabezpieczonej przestrzeni dla prasy. Ustalono, że skarżący wiedział o rozkazach policji, by opuścić miejsce, lecz zdecydował o ich zignorowaniu. Skarżący mógł opuścić miejsce i przenieść się do zabezpieczonej strefy dla dziennikarzy bez żadnych konsekwencji w dowolnym momencie, w czasie, gdy policja dokonywała otoczenia. Skoro tego nie zrobił, skarżący świadomie podjął ryzyko zatrzymania za stawianie oporu.

63. Izba nie miała pełnej jasności odnośnie do tego, na którym etapie policja dowiedziała się, że skarżący jest dziennikarzem. Wydawało się, iż skarżący nie podjął jednoznacznych starań, by przedstawić się jako dziennikarz. Ponadto nie było podstawy, by twierdzić, że podczas demonstracji skarżącemu uniemożliwiono wykonywanie zdjęć. Nie skonfiskowano mu aparatu ani innego sprzętu, a także zezwolono na zatrzymanie wszystkich zdjęć i wykorzystywanie ich bez żadnych ograniczeń.

64. Izba uznała, że demonstracja stanowiła przedmiot uzasadnionego zainteresowania publicznego, w szczególności przez wzgląd na jej charakter. Sąd Rejonowy przeanalizował sprawę z punktu widzenia art. 10, równoważąc różne interesy i uznał, że istniała nagła potrzeba społeczna zastosowania względem skarżącego zaskarżonych środków. Izba uznała również za istotny fakt, że na skarżącego nie nałożono kary, ponieważ sądy krajowe uznały jego czyn za „wybaczalny”. Uwzględniając wszystkie czynniki Izba uznała, że sądy krajowe zachowały właściwą równowagę pomiędzy konkurującymi interesami, które wchodziły w grę. Nie doszło zatem do naruszenia art. 10 Konwencji.

B. Oświadczenia stron

1. Skarżący

65. Skarżący twierdził, iż doszło do ingerencji w jego prawo do wolności wyrażania opinii, ponieważ policja zażądała, by opuścił miejsce demonstracji, został zatrzymany, a podczas pozbawienia wolności przez 17,5 godziny nie miał możliwości przekazywania informacji, a także z tego względu, że był podejrzany, przedstawiono mu zarzuty i skazano za popełnienie przestępstwa, co miało „skutek mrożący” dla jego praw i pracy.

66. Odnośnie do tego, czy ingerencja była przewidziana prawem, skarżący twierdził, że policja przekroczyła swoje uprawnienia ustawowe lub nadużyła swoich uprawnień dyskrecyjnych na kilku różnych etapach. Po pierwsze, nieproporcjonalność kategorycznego nakazu policji, by tłum się rozproszył, wskazywała, iż nie był on zgodny z fińskim prawem.

Wątpliwości budziła także decyzja policji, by potraktować demonstrację jak zamieszki, ponieważ agresywne zachowania były stosunkowo ograniczone i dotyczyły jedynie małej grupy osób.

Po drugie, pozbawienie wolności skarżącego nie było zgodne z prawem, ponieważ trwało przez całą noc, łącznie około 17,5 godziny. Osoby zatrzymane powinny zostać zwolnione tak szybko, jak to możliwe, nie później jednak niż po upływie 12 godzin po zatrzymaniu. Policja miałaby prawo zatrzymać go na czas dłuższy niż 12 godzin jedynie w przypadku, gdyby podejrzewano go o udział w zamieszkach. Policja najpierw zatrzymała skarżącego ze względu na stawianie oporu policji, lecz – zdaniem skarżącego – w terminie późniejszym dokonano zmiany podstawy jego zatrzymania na udział w zamieszkach. Jako że skarżący ewidentnie nawet nie uczestniczył w demonstracji, jego postępowanie nie mogło spełniać definicji udziału w zamieszkach. Policja nie miała zatem wystarczających podstaw do zatrzymania go i powinien być zostać zwolniony niezwłocznie lub najpóźniej przed upływem 12 godzin. Ponadto należało bez zwłoki przeprowadzić przesłuchanie lub rozmowę, ponieważ jeżeli podejrzany wyrazi takie życzenie lub istnieje inna pilna potrzeba, przesłuchania mogą odbywać się w godzinach od 22.00 do 7 rano.

67. Skarżący był także zdania, że faktyczny wyrok skazujący nie miał podstawy prawnej, ponieważ nie miał on świadomości, że dalsze fotografowanie w strefie otoczonej kordonem może skutkować uznaniem go winnym popełnienia przestępstwa. Ponieważ sądy krajowe nie zawarły w swoich wyrokach uzasadnienia, nie przeprowadziły oceny zgodności z prawem. Z tego względu skarżący utrzymywał, że ingerencja policji, prokuratury i sądów krajowych nie miała podstawy w fińskim prawie.

68. Skarżący był gotów uznać, że ingerencja mogła zostać dokonana w uprawnionym celu.

69. Odnośnie do konieczności, skarżący podkreślił, że jego zadanie polegało na przekazaniu informacji dotyczących demonstracji w rozsądnym czasie. Pracował jednocześnie nad pogłębionym opisem postępowania obu stron podczas demonstracji, jak i przy publikacji *online* informacji dotyczących demonstracji niezwłocznie po jej zakończeniu. Skarżący twierdził, że w miejscu demonstracji nie było odrębnej, zabezpieczonej przestrzeni dla dziennikarzy. Kontaktował się z wszystkimi głównymi organizacjami medialnymi i otrzymał informacje, że żadnemu spośród obecnych na miejscu dziennikarzy nie zalecono przejścia do bezpiecznej strefy i że w rzeczywistości nikt takiej strefy nie widział. Widok z zewnątrz na obszar otoczony kordonem zasłaniał gęsty kordon, składający się z kilku rzędów funkcjonariuszy policji, autobusów i minibusów policyjnych. O godzinie 19.15 policja otoczyła kordonem jeszcze większy obszar, wskutek czego śledzenie wydarzeń stało się jeszcze trudniejsze. Nie przygotowano bezpiecznej strefy dla dziennikarzy, ponieważ początkowo demonstracja miała mieć formę marszu, zatem znajdująca się w określonym miejscu

strefa byłaby bezużyteczna. Nawet gdyby strefa taka istniała, korzystanie z niej powinno być dowolne, ponieważ to nie władze państwa mają decydować, z jakiej perspektywy dziennikarze powinni obserwować wydarzenie

70. Skarżący stwierdził ponadto, że zarzut, iż nie przedstawił się jako dziennikarz był niezgodny ze zdrowym rozsądkiem. Miał na szyi identyfikator prasowy, co potwierdził świadek przed Sądem Rejonowym. Miał przy sobie dwa aparaty fotograficzne takiego typu, z których w roku 2006 korzystali wyłącznie zawodowi dziennikarze, oraz torbę na aparat. Z raportu z postępowania przygotowawczego wynika, że skarżący poinformował zatrzymującego go policjanta, że jest dziennikarzem. Pod koniec demonstracji skarżący stał pomiędzy demonstrantami i rzędem policjantów, zatem był od tych ostatnich wyraźnie oddzielony. W tym czasie sytuacja uspokoiła się i była pod kontrolą policji. Po zatrzymaniu demonstrantów funkcjonariusz policji zawołał „Bierzcie fotografa” i skarżącego zatrzymano w chwili, kiedy robił zdjęcia. Kiedy znajdował się w celi aresztu, aktywnie wołał do przechodzących funkcjonariuszy policji, że jest dziennikarzem.

71. Skarżący argumentował, że pozbawienie wolności trwające 17,5 godziny było nieproporcjonalne. Policja mogła zwolnić go na miejscu [demonstracji] lub nie później niż przed upływem 12 godzin. W momencie, gdy skarżącego zwolniono, materiały zgromadzone podczas demonstracji były już „nieaktualne”. Po kilku godzinach zatrzymania policja zwolniła nieletnich i w tym czasie mogła zwolnić również skarżącego. Policja mogła także umorzyć postępowanie przygotowawcze w jego sprawie, a prokuratura mogła wycofać zarzuty. Jednakże państwo uznało to za istotne, by skarżącego poddać ściganiu i ewentualnie skazać za stawianie oporu. Państwo skazało go za wykonywanie swojej pracy, mimo że doznał już krzywdy wskutek konkretnych czynności policji. Wyrok Sądu Rejonowego oraz długość pozbawienia wolności z pewnością wywrą jednoznaczny „efekt mrozący” na pracę dziennikarzy. Sądy krajowe nie zbadały, czy ingerencja była podyktowana „naglącą potrzebą społeczną”. Sąd Rejonowy nie zrównoważył odpowiednio konkurujących ze sobą interesów, lecz jedynie stwierdził, że zakończenie demonstracji poprzez wydanie tłumowi nakazu rozejścia się było konieczne. Nie przeprowadził oceny charakteru „naglęcej potrzeby społecznej” usunięcia skarżącego z miejsca [demonstracji]. Nie uwzględnił także orzecznictwa Trybunału, zgodnie z którym wyrok taki miałby na dziennikarstwo „efekt mrozący”.

2. Rząd

72. Rząd zgodził się ze stwierdzeniem Izby, że w niniejszej sprawie nie doszło do naruszenia art. 10 Konwencji.

73. W opinii Rządu nie doszło do ingerencji w prawo skarżącego do wolności wyrażania opinii. Zauważył, że policja nie uniemożliwiła

skarżącemu przygotowywania informacji o wydarzeniu. Przyczyną zatrzymania skarżącego nie był fakt robienia zdjęć, lecz wielokrotny brak wykonania konsekwentnych i jasnych nakazów policji opuszczenia miejsca demonstracji. Rozkazy policji dotyczyły wszystkich obecnych na miejscu osób. Z dowodów wynikało także, iż skarżący osobiście otrzymał od policjanta rozkaz opuszczenia miejsca [demonstracji], po czym konsultował się z przełożonym, czy mimo rozkazu policji powinien pozostać na miejscu. Skarżącemu nie nakazano w żadnym czasie, by powstrzymał się od robienia zdjęć, nawet z bardzo bliskiej odległości, aż do czasu zatrzymania. Gdy tylko policja dowiedziała się, że skarżący jest przedstawicielem prasy, jego aparat, karty pamięci i pozostały sprzęt zostały uznane za źródła dziennikarskie i nie zostały skonfiskowane. Miał możliwość zatrzymania fotografii i na żadnym etapie żadne władze nie nałożyły na skarżącego ograniczeń wykorzystywania takich zdjęć. Skarżący został przesłuchany jako siódmy i zwolniony jako szósty spośród 81 zatrzymanych osób przesłuchiowanych w dniu następnym. Po zwolnieniu osób nieletnich policja tak szybko, jak było to możliwe, skupiła uwagę na skarżącym.

74. Rząd wskazał następnie, że żadne z dotyczących skarżącego postępowań krajowych, jak również niniejsze postępowanie przed Trybunałem, nie dotyczyło czynności podejmowanych przez skarżącego w charakterze fotografa. Istotą sprawy były działania skarżącego jako osoby stanowiącej część tłumu, który systematycznie – po tym, jak policja zalecała, ponaglała, a wreszcie nakazała rozejść się – odmawiał wykonania poleceń policji. Z tej właśnie przyczyny sądy krajowe uznały skarżącego winnym stawiania oporu policji. Ponadto Sąd Rejonowy zadecydował o nienakładaniu na skarżącego żadnych sankcji z tego względu, że – w jego opinii – skarżący znalazł się w sytuacji konfliktu. Musiał dokonać wyboru pomiędzy, z jednej strony, oczekiwaniami wynikającymi z prawa i nałożonymi przez policję, a z drugiej strony oczekiwaniami pracodawcy, który oddelegował go w celu zrelacjonowania wydarzenia i zalecił mu pozostanie na miejscu nawet po wydaniu skarżącemu osobiście nakazu opuszczenia miejsca demonstracji. Zważywszy na tę zrozumiałą trudność, Sąd Rejonowy uznał fakt postąpienia przez skarżącego wbrew rozkazom policji za porównywalny do „czynu wybacznego”.

75. Alternatywnie, gdyby Trybunał uznał, że doszło do ingerencji w prawo skarżącego do wolności wyrażania opinii, Rząd argumentował, że ingerencja ta była „przewidziana prawem”. Ingerencja służyła także kilku uprawnionym celom, mianowicie ochrony bezpieczeństwa publicznego, a także zapobiegania zakłóceniu porządku i przestępstwu, co stwierdziła już Izba.

76. Odnośnie do konieczności w społeczeństwie demokratycznym, Rząd zgodził się z ustaleniem Izby, że sądy krajowe zachowały właściwą równowagę pomiędzy konkurującymi interesami. Rząd zauważył, że przedstawiciele mediów mieli możliwość swobodnego relacjonowania i

fotografowania wydarzenia aż do czasu jego zakończenia, nawet z bardzo małej odległości względem policji. Przygotowano także wydzielone miejsce dla przedstawicieli mediów. Jednakże wskutek eskalacji przemocy na miejsce wydarzenia Smash ASEM sprowadzono dużą liczbę pojazdów policyjnych. Niektóre spośród nich mogły znacząco ograniczać widoczność ze strefy bezpiecznej na poszczególne części miejsca zdarzenia. Nie kwestionowano faktu, że skarżący usłyszał skierowane do niego osobiście policyjne nakazy rozejścia się już o godzinie 20.30 i że widział ludzi kierujących się do wyjść. Około godziny 21.00, kiedy policja wydała ostateczne nakazy rozejścia się, na miejscu pozostało dwóch innych fotografów, ale i oni opuścili miejsce demonstracji około godziny 21.15. Na żadnym etapie nie zastosowano wobec nich żadnych środków. Nakazy policji zostały wydane w celu uspokojenia sytuacji, przywrócenia porządku publicznego, a w szczególności zapewnienia bezpieczeństwa publicznego. Kiedy o godzinie 21.15 policja nakazała skarżącemu opuszczenie miejsca demonstracji, odmówił, twierdząc, że jego – jako fotografa – taki nakaz nie dotyczy. W tym czasie te osoby z tłumu, które nie postąpiły zgodnie z nakazem, zostały zatrzymane, a wydarzenie dobiegło końca. Kilka minut później policja zatrzymała skarżącego, ponieważ było oczywiste, że jest zdecydowany nie podporządkować się policji. Skoro skarżący konsultował się z przełożonym, prosząc o radę, czy powinien zostać na miejscu, czy je opuścić, oznacza to, że dobrze rozumiał, iż nakazy policji dotyczą także jego osoby. Sąd Rejonowy ustalił także, iż nakazy policji jednoznacznie dotyczyły wszystkich osób, a zatem fakt zatrzymania skarżącego nie mógł być dla niego zaskoczeniem.

77. Rząd zauważył, że pojmanie skarżącego nie miało na celu ograniczenia jego wolności wyrażania opinii, lecz zbadanie przestępstwa, o którego popełnienie go podejrzewano. Skarżący miał także możliwość wykorzystania wszystkich wykonanych na miejscu zdarzenia fotografii. Zatrzymanie i pozbawienie wolności skarżącego były zatem uzasadnione, konieczne i proporcjonalne, ponieważ policja reagowała na demonstrację, w której doszło do użycia przemocy i istniało ryzyko dalszego jej stosowania i zakłócenia porządku. Zaskarżona ingerencja była zatem konieczna w społeczeństwie demokratycznym.

78. Rząd podkreślił znaczenie równego traktowania i równości wobec prawa gwarantowanych przez Konstytucję Finlandii i art. 14 Konwencji. Rząd zauważył, że skarżący nie jest uprawniony do preferencyjnego lub innego traktowania niż inne osoby obecne w miejscu demonstracji. Nakazy policji zostały wydane bez rozróżnienia ze względu na status czy zawód, a ich celem nie było uniemożliwienie skarżącemu wykonywania działalności zawodowej. Celem policji było uspokojenie sytuacji i przywrócenie porządku publicznego. Ponadto Sąd Rejonowy ustalił, że skarżący nie pokazał identyfikatora prasowego policjantowi dokonującemu zatrzymania, ani policjantowi, który przyjął go na posterunku policji. Pokazał

identyfikator jedynie w autobusie, którym przewożony był na posterunek. Sam skarżący w artykule dotyczącym wydarzenia napisał, że założył identyfikator dopiero wtedy, kiedy został zatrzymany. Dlatego też przysługujący państwu margines oceny proporcjonalności środków wskazanych jako naruszające prawo skarżącego do wolności wyrażania opinii nie uległ ograniczeniu, ponieważ skarżący nie podjął jednoznacznych starań, by wskazać, że jest dziennikarzem.

79. Na zakończenie Rząd oświadczył, że w niniejszej sprawie nie można dopatrywać się „efektu mrożącego”. Skarżący nie został zatrzymany i skazany ze względu na swoją działalność dziennikarską, lecz za systematyczne niewykonywanie jasnych nakazów policji. Kilku innych dziennikarzy obecnych podczas zdarzenia zdecydowało, że postąpią zgodnie z nakazami policji. Na skarżącego nie nałożono żadnych sankcji, ponieważ Sąd Rejonowy uznał jego działania za porównywalne do „czynu wybacznego”. Nie nakazano mu także pokrycia żadnych kosztów prawnych.

C. Ocena Trybunału

1. Zakres sprawy przed Wielką Izbą

80. W pisemnych oświadczeniach przedłożonych do Wielkiej Izby skarżący twierdził, że jego pozbawienie wolności było niezgodne z prawem, ponieważ trwało przez całą noc, około 18 godzin. Twierdził ponadto, że ponieważ policja nie posiadała wystarczających przesłanek, by go zatrzymać, powinien być zostać zwolniony najpóźniej po upływie 12 godzin po zatrzymaniu. Z tego powodu pozbawienie wolności po upływie 12 godzin nie było „przewidziane prawem” (zob. paragraf 66 powyżej). Rząd nie przedstawił uwag odnośnie do tej części skargi.

81. Zgodnie z ustalonym orzecznictwem Trybunału „sprawę” przekazaną do Wielkiej Izby stanowi skarga w tej części, którą Izba uznała za dopuszczalną (zob. między innymi *K. i T. przeciwko Finlandii* [WI], nr 25702/94, § 141, ETPCz 2001-VII). Skarżący po raz pierwszy podniósł zarzut, że pozbawienie go wolności nie było zgodne z prawem, ponieważ trwało dłużej niż 12 godzin w oświadczeniach złożonych przed Wielką Izbą. Izba, badając konieczność ingerencji w prawo skarżącego wynikające z art. 10, uwzględniła argument Rządu, że wynoszący około 18 godzin czas pozbawienia wolności skarżącego wynikał z faktu, iż został on zatrzymany w późnych godzinach nocnych, a prawo krajowe zakazywało przeprowadzania przesłuchań pomiędzy godziną 22.00 a 7.00 rano (zob. paragraf 48 wyroku Izby). Jednakże skarżący nie podnosił przed Izbą zarzutu, iż pozbawienie wolności na czas dłuższy niż 12 godzin było niezgodne z prawem. Zarzut ten nie stanowił części skargi uznanej przez Izbę za dopuszczalną i z tego względu wykracza poza zakres badania przez

Wielką Izbę. Dlatego Trybunał ograniczy badanie do zarzutu skarżącego uznanego przez Izbę za dopuszczalny, mianowicie że jego zatrzymanie, pozbawienie wolności i wydanie wyroku skazującego stanowiło nieuzasadnioną ingerencję w jego prawo do wolności wyrażania opinii gwarantowane na podstawie art. 10 Konwencji.

2. Czy doszło do ingerencji

82. Rząd twierdził przede wszystkim, że w niniejszej sprawie nie doszło do ingerencji w prawo skarżącego do wolności wyrażania opinii.

83. Skarżący został zatrzymany przez policję w kontekście demonstracji, przebywał w areszcie przez około 18 godzin, w terminie późniejszym przedstawiono mu zarzuty, a sądy krajowe uznały go winnym niepodporządkowania się nakazom policji. Nie nałożono jednakże żadnej kary, ponieważ przestępstwo uznano za „czyn wybaczalny”. Nawet jeżeli zaskarżone środki nie zostały zastosowane wobec skarżącego jako dziennikarza, lecz stanowiły konsekwencję faktu, że nie postąpił on zgodnie z policyjnym nakazem rozejścia się, skierowanym do wszystkich osób obecnych w strefie otoczonej kordonem, wywarły one negatywny wpływ na wykonywanie przez niego funkcji dziennikarskich, ponieważ znalazł się na miejscu w charakterze fotografa prasowego w celu relacjonowania wydarzeń. Trybunał przyjmuje zatem, że doszło do ingerencji w jego prawo do wolności wyrażania opinii (zob. *mutatis mutandis Gsell przeciwko Szwajcarii*, nr 12675/05, § 49, 8 października 2009 r.).

3. Czy ingerencja była przewidziana ustawą

84. Trybunał zauważa, że pojęcie „przewidzenia ustawą” w rozumieniu art. 10 ust. 2 Konwencji wymaga nie tylko, by zaskarżony środek miał podstawę prawną w prawie krajowym, lecz także odwołuje się do jakości takiego prawa, które powinno być dostępne osobie, której dotyczy oraz przewidywalne co do skutków (zob. między innymi *Centro Europa 7 S.r.l. i Di Stefano przeciwko Włochom* [WI], nr 38433/09, § 140, ETPCz 2012 oraz *Rotaru przeciwko Rumunii* [WI], nr 28341/95, § 52, ETPCz 2000-V).

85. Strony mają odmienne zdanie odnośnie do tego, czy ingerencja była „przewidziana przez ustawę”: Trybunał zauważa, że główny argument skarżącego polega na zarzucie niezgodności z prawem pozbawienia go wolności w tym względzie, że trwało ono dłużej niż 12 godzin, która to kwestia wykracza poza zakres sprawy przed Wielką Izbą (zob. paragraf 81 powyżej). Odnośnie do pozostałych aspektów, z oświadczeń skarżącego wynika, iż nie twierdzi on, jakoby jego zatrzymanie, pozbawienie wolności i skazanie nie miały podstaw prawnych w prawie fińskim, lecz kwestionuje raczej sposób zastosowania w jego sprawie, przez władze i sądy krajowe, właściwych przepisów prawa krajowego. Jednakże to właśnie władze krajowe, w szczególności sądy, mają za zadanie interpretowanie i

stosowanie prawa krajowego (zob. *Kopp przeciwko Szwajcarii*, 25 marca 1998 r., § 59, *Reports of Judgments and Decisions* 1998-II oraz *Kruslin przeciwko Francji*, 24 kwietnia 1990 r., § 29, Seria A nr 176-A). Żaden z argumentów skarżącego nie zawiera nic, co wskazywałoby, że władze krajowe zastosowały prawo w sposób arbitralny. Trybunał jest zatem przekonany, że zaskarżona ingerencja obejmująca zatrzymanie, pozbawienie wolności i skazanie skarżącego miała podstawę prawną w prawie fińskim, mianowicie w art. 19 ustawy o policji, w rozdziale 1, art. 2 ust. 2 ustawy o środkach przymusu oraz w rozdziale 16, art. 4 kodeksu karnego. Trybunał dochodzi zatem do wniosku, że ingerencja była „przewidziana przez ustawę”.

4. Czy ingerencja służyła uprawnionemu celowi

86. Kwestia, czy ingerencja realizowała uprawnione cele w rozumieniu art. 10 ust. 2 Konwencji, mianowicie ochrony bezpieczeństwa publicznego i zapobiegania zakłóceniu porządku i przestępstwu, nie jest przedmiotem sporu.

5. Czy ingerencja była konieczna w społeczeństwie demokratycznym

(a) Zasady ogólne

87. Zasady ogólne dotyczące konieczności ingerencji w wolność wyrażania opinii podsumowano w wyroku w sprawie *Stoll przeciwko Szwajcarii* [WI] (nr 69698/01, § 101, ETPCz 2007-V), a niedawno przypomniano w wyroku w sprawach *Animal Defenders International przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* [WI], nr 48876/08, § 100, ETPCz 2013 (wyciąg) i *Morice przeciwko Francji* [WI], nr 29369/10, § 124, 23 kwietnia 2015 r.:

„(i) Wolność wyrażania opinii stanowi jeden z najistotniejszych fundamentów społeczeństwa demokratycznego i jeden z podstawowych warunków jego rozwoju oraz samorealizacji każdej osoby. Zgodnie z art. 10 ust. 2, zasada ta ma zastosowanie nie tylko względem informacji czy idei, które są przyjmowane pozytywnie lub uznawane za nieszkodliwe lub obojętne, lecz także względem tych, które rażą, oburzają czy wprowadzają niepokój. Takie są wymogi pluralizmu, tolerancji i szerokich horyzontów myślowych, bez których „społeczeństwo demokratyczne” nie może istnieć. Jak przewiduje art. 10, wolność wyrażania opinii podlega wyjątkom, które ... wymagają jednakże ścisłego interpretowania, a potrzeba ewentualnych ograniczeń musi zostać ustalona w sposób przekonujący...

(ii) Przymiotnik „niezbędny”, w rozumieniu art. 10 ust. 2, implikuje istnienie „naglącej potrzeby społecznej”. Układającym się Państwom przysługuje pewien margines oceny, czy potrzeba taka istnieje, jednakże idzie on w parze z nadzorem na poziomie europejskim, obejmującym zarówno ustawodawstwo, jak i decyzje stosujące to ustawodawstwo, nawet te wydane przez niezawisły sąd. Trybunał jest zatem uprawniony do wydania ostatecznego orzeczenia, czy dane „ograniczenie” można pogodzić z wolnością wyrażania opinii chronioną postanowieniem art. 10.

(iii) W ramach wykonywania swojej funkcji nadzorczej Trybunał nie ma za zadanie zastępować sądów krajowych, lecz raczej weryfikować na podstawie art. 10 decyzje wydane przez nie zgodnie z ich uprawnieniami do oceny. Powyższe nie oznacza, że nadzór ten ogranicza się do upewnienia się, czy pozwane państwo wykonało swoje uprawnienia dyskrecjonalne rozsądnie, ostrożnie i w dobrej wierze; Trybunał musi spojrzeć na zaskarżoną ingerencję w świetle sprawy jako całości i rozstrzygnąć, czy była ona „proporcjonalna do realizowanego uprawnionego celu” oraz czy powody przytoczone przez władze krajowe dla jej uzasadnienia były „właściwe i wystarczające”.... Czyniąc tak, Trybunał musi się upewnić, że władze krajowe zastosowały standardy, które były zgodne z zasadami zawartymi w art. 10, a ponadto, że opierały się na możliwej do zaakceptowania ocenie właściwych faktów”

Ochrona na podstawie art. 10 obejmuje nie tylko merytoryczną treść wyrażanych idei i informacji, lecz także formę, w jakiej są one przekazywane (*Jersild przeciwko Danii*, 23 września 1994 r., § 31, Seria A nr 298).

88. Trybunał ponadto zwraca szczególną uwagę na podstawową funkcję, jaką pełnią media w społeczeństwie demokratycznym. Mimo że nie wolno im przekraczać pewnych granic, ich obowiązkiem jest jednak przekazywanie – w sposób zgodny z ich obowiązkami i odpowiedzialnością – informacji i idei dotyczących wszystkich spraw leżących w interesie publicznym (zob. *Bladet Tromsø i Stensaas przeciwko Norwegii* [WI], nr 21980/93, § 59, ETPCz 1999-III; *De Haes i Gijssels przeciwko Belgii*, 24 lutego 1997 r., § 37, *Reports of Judgments and Decisions* 1997-I, oraz *Jersild przeciwko Danii*, cyt. powyżej, § 31). Nie tylko media mają za zadanie przekazywanie informacji i idei, lecz także społeczeństwo ma prawo do ich otrzymywania (zob. *The Sunday Times przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* (nr 1), 26 kwietnia 1979 r., § 65, Seria A nr 30).

89. W związku z powyższym (i w odniesieniu do faktów niniejszej sprawy) podkreślić należy kluczową rolę mediów w zakresie przekazywania informacji dotyczących sposobu, w jaki władze postępują względem demonstracji publicznych i w zakresie powstrzymywania zakłóceń porządku. Pełniona przez media rola „strażnika” nabiera w takich kontekstach szczególnego znaczenia, ponieważ ich obecność gwarantuje, że istnieje możliwość pociągnięcia władz do odpowiedzialności w związku z ich postępowaniem wobec demonstrantów i społeczeństwa w szerokim rozumieniu w odniesieniu do policyjnej kontroli zgromadzeń, w tym metod stosowanych w celu kontrolowania lub rozpraszania protestujących lub utrzymania porządku publicznego. Dlatego też każda próba usuwania dziennikarzy z miejsca demonstracji musi zostać poddana skrupulatnej kontroli.

90. Trybunał przypomina także, iż ochrona gwarantowana dziennikarzom na podstawie art. 10 Konwencji podlega zastrzeżeniu, że działają oni w dobrej wierze w celu przekazywania dokładnych i wiarygodnych informacji zgodnie z zasadami odpowiedzialnego dziennikarstwa (zob. *mutatis mutandis Bladet Tromsø i Stensaas przeciwko*

Norwegii [WI], cyt. powyżej, § 65; *Fressoz i Roire przeciwko Francji* [WI], nr 29183/95, § 54, ETPCz 1999-I; *Kasabova przeciwko Bułgarii*, nr 22385/03, §§ 61 i 63-68, 19 kwietnia 2011 r. oraz *Times Newspapers Ltd przeciwko Zjednoczonemu Królestwu (nr 1 i 2)*, nr 3002/03 oraz 23676/03, § 42, ETPCz 2009). W orzecznictwie Trybunału dotychczas koncepcja odpowiedzialnego dziennikarstwa koncentrowała się głównie raczej na kwestiach związanych z treścią publikacji bądź wypowiedzi ustnej (zob. przykładowo *Bladet Tromsø i Stensaas przeciwko Norwegii* [WI], cyt. powyżej, §§ 65-67; *Fressoz i Roire przeciwko Francji* [WI], cyt. powyżej, §§ 52-55; *Krone Verlag GmbH przeciwko Austrii*, nr 27306/07, §§ 46-47, 19 czerwca 2012 r.; *Novaya Gazeta i Borodyanskiy przeciwko Rosji*, nr 14087/08, § 37, 28 marca 2013 r.; *Perna przeciwko Włochom* [WI], nr 48898/99, § 47, ETPCz 2003-V; *Times Newspapers Ltd przeciwko Zjednoczonemu Królestwu (nr 1 i 2)*, cyt. powyżej, § 45; *Ungváry i Irodalom Kft przeciwko Węgrom*, nr 64520/10, § 42, 3 grudnia 2013 r. oraz *Yordanova i Toshev przeciwko Bułgarii*, nr 5126/05, §§ 53 i 55, 2 października 2012 r.) niż na publicznym postępowaniu dziennikarza.

Jednakże koncepcja odpowiedzialnego dziennikarstwa jako aktywności zawodowej objętej ochroną na podstawie art. 10 Konwencji nie ogranicza się do treści informacji gromadzonych i/lub przekazywanych przy użyciu środków dziennikarskich. Koncepcja ta obejmuje także, między innymi, zgodność z prawem postępowania dziennikarza, w tym, co istotne z punktu widzenia niniejszej sprawy, jego publicznej interakcji z władzami w ramach wykonywania funkcji dziennikarskich. Z tego względu fakt, że dziennikarz naruszył prawo, jest najistotniejszym, choć nie decydującym aspektem branym pod uwagę przy ocenie, czy jego postępowanie było odpowiedzialne.

91. Trybunał przypomina w tym kontekście, że dziennikarze, którzy korzystają z wolności wyrażania opinii, podejmują „obowiązki i odpowiedzialność” (zob. *Stoll przeciwko Szwajcarii* [WI], cyt. powyżej, § 102 oraz *Handyside przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, 7 grudnia 1976 r., § 49 *in fine*, Seria A nr 24). W tym względzie należy przypomnieć, że przepis ustępu 2 artykułu 10 nie gwarantuje w pełni nieograniczonej wolności wyrażania opinii, nawet w odniesieniu do relacjonowania przez media spraw istotnych z punktu widzenia opinii publicznej. W szczególności i niezależnie od istotnej roli, jaką media odgrywają w społeczeństwie demokratycznym, nie można z zasady zwolnić dziennikarzy z obowiązku przestrzegania prawa karnego na tej podstawie, że art. 10 zapewnia im – jako dziennikarzom – absolutną ochronę (zob. między innymi *mutatis mutandis*, *Stoll przeciwko Szwajcarii* [WI], cyt. powyżej, § 102; *Bladet Tromsø i Stensaas przeciwko Norwegii* [WI], cyt. powyżej, § 65 oraz *Monnat przeciwko Szwajcarii*, nr 73604/01, § 66, ETPCz 2006-X). Innymi słowy, dziennikarz nie może domagać się szczególnego zwolnienia z odpowiedzialności karnej jedynie z tej przyczyny, że – inaczej niż w

przypadku innych osób korzystających z prawa do wolności wyrażania opinii – dane przestępstwo zostało popełnione w trakcie wykonywania funkcji dziennikarskich.

(b) Zastosowanie zasad ogólnych w sprawie skarżącego

92. Trybunał zauważa, że skarżący został zatrzymany, pozbawiony wolności, oskarżony i uznany winnym nieprzestrzegania nakazów policji. Do jego zatrzymania doszło w kontekście demonstracji Smash ASEM, w której uczestniczył w charakterze fotografa i dziennikarza tygodnika *Suomen Kuvalehti*. Nie jest przedmiotem sporu fakt, że demonstracja stała się przedmiotem znacznego zainteresowania mediów.

93. Inaczej niż w wielu innych sprawach wnoszonych przez dziennikarzy na podstawie art. 10 Konwencji, w tym *Stoll* i innych spraw, o których mowa w paragrafach 87-91 powyżej, niniejsza sprawa nie dotyczy zakazu publikacji (publicznego ujawnienia pewnych informacji) ani sankcji nałożonych w związku z publikacją. Niniejsza sprawa dotyczy środków podjętych względem dziennikarza, który postąpił wbrew nakazom policji, wykonując zdjęcia w celu zrelacjonowania demonstracji, która przekształciła się w zamieszki.

94. Przy ocenie, czy środki podjęte przez władze fińskie przeciwko skarżącemu były konieczne, Trybunał będzie mieć na uwadze, że oba interesy, które w niniejszej sprawie wymagają uwzględnienia, mianowicie interes policji w zakresie utrzymania porządku publicznego w kontekście demonstracji z użyciem przemocy oraz interes społeczeństwa w zakresie otrzymywania informacji dotyczących kwestii ogólnego interesu, mają charakter publiczny (zob. *mutatis mutandis Stoll przeciwko Szwajcarii* [WI], cyt. powyżej, §§ 115-116). Trybunał zbada kolejno zatrzymanie, pozbawienie wolności i skazanie skarżącego w celu ustalenia, czy zaskarżona ingerencja, rozumiana jako całość, opierała się na właściwych i wystarczających podstawach oraz czy była proporcjonalna do realizowanych uprawnionych celów.

(i) Zatrzymanie skarżącego

95. W odniesieniu do zatrzymania skarżącego Trybunał zwróci uwagę na to, czy nakazy policji oparte były na rozsądnej ocenie faktów oraz czy skarżący miał możliwość informowania o demonstracji. Trybunał uwzględni także zachowanie skarżącego, w tym czy wskazał on na fakt, że jest dziennikarzem.

96. Na początku demonstracji główna grupa składająca się z około 50 demonstrantów, około 500 osób postronnych i około 50 dziennikarzy, wśród których znajdował się skarżący, zebrała się w punkcie wyjścia marszu. Kiedy demonstracja przerodziła się w zamieszki, policja w pierwszej kolejności uniemożliwiła tłumowi marsz, lecz zezwoliła na prowadzenie pokojowej demonstracji w miejscu. Później policja otoczyła

miejsce demonstracji i nakazała tłumowi rozejść się. W ramach przygotowań do zapewnienia bezpieczeństwa policja sprowadziła 480 funkcjonariuszy policji i straży granicznej. Na podstawie oceny ryzyka sporządzonej przez fińskie służby bezpieczeństwa wewnętrznego oraz wcześniejszych doświadczeń z zamieszek, do których doszło w tym samym roku, jak również przez wzgląd na wymowę plakatów zachęcających członków społeczeństwa, by „jeszcze trochę zakłócić porządek na ulicach Helsinek” oraz fakt, że organizator demonstracji pozostawał anonimowy (zob. paragrafy 12-16 powyżej), policja miała solidne podstawy, by oczekiwać, że demonstracja może przekształcić się w zamieszki. W późniejszym terminie Sąd Rejonowy uznał, że działania policji były zgodne z prawem i że policja miała uzasadnione podstawy, by wydać rozkazy rozejścia się (zob. paragraf 37 powyżej). Trybunał nie widzi zatem podstaw, by wątpić, że nakazy policji opierały się na uzasadnionej ocenie faktów. Ponadto w opinii Trybunału uzasadnione było zastosowanie środków zapobiegawczych, w tym wydania przez policję nakazów opuszczenia miejsca demonstracji, w związku z prawdopodobieństwem, że dojdzie do użycia przemocy. Środki nie miały na celu jedynie „abstrakcyjnej” ochrony porządku publicznego – ochrony bezpieczeństwa publicznego, jak również zapobiegania zakłóceniu porządku i przestępstwu – lecz także bezpieczeństwo osób znajdujących się w miejscu lub w pobliżu miejsca demonstracji, w tym przedstawicieli mediów, a zatem również i samego skarżącego.

97. Obecnie Trybunał zbada, czy podczas całego wydarzenia Smash ASEM skarżącemu uniemożliwiano w jakikolwiek sposób wykonywanie jego pracy w charakterze dziennikarza. Strony nie zgadzały się w kwestii istnienia bezpiecznej strefy dla prasy. Wydaje się jednakowoż, iż większość dziennikarzy, których na początku demonstracji było około pięćdziesięciu, pozostała na miejscu demonstracji. Żadnego z nich, podobnie jak skarżącego, władze nie prosiły w trakcie zdarzeń o korzystanie z wydzielonego miejsca zarezerwowanego dla prasy. Ponadto ze względu na charakter demonstracji – przewidywanej początkowo jako marsz wzdłuż drogi – można było przewidywać, że do użycia przemocy może dojść i rzeczywiście doszło w miejscu „nieprzewidzianym”. W takiej sytuacji władze nie miały żadnej możliwości zabezpieczenia z wyprzedzeniem strefy w pobliżu takich zdarzeń. W konsekwencji fakt, czy taki bezpieczny obszar istniał, nie ma dla Trybunału decydującego znaczenia, ponieważ wydaje się, że wszyscy dziennikarze przebywali w miejscu prowadzenia demonstracji i mogli tam swobodnie wykonywać swoją pracę. Nie można zatem stwierdzić, że skarżącemu uniemożliwiono relacjonowanie zdarzenia. Przeciwnie, miał możliwość robienia zdjęć przez cały czas trwania demonstracji aż do chwili zatrzymania. Wynika to jasno, przykładowo, z zapisów DVD sporządzonych w trakcie demonstracji, a także faktu, że

ostatnie wykonane przez skarżącego zdjęcie przedstawiało zatrzymującego go funkcjonariusza policji.

98. Wracając do postępowania skarżącego, Trybunał zauważa, że został on zatrzymany w rejonie otoczonym kordonem, gdzie znajdował się razem z główną grupą demonstrantów, którzy trzymali się za ręce. Z zapisów DVD wynika, że skarżący miał na sobie ciemnie ubranie, co odpowiadało strojowi wymaganemu od demonstrantów. Nie nosił stroju odróżniającego go od innych osób ani innych oznak pozwalających na zidentyfikowanie go jako dziennikarza. Przykładowo, nie nosił żółtej kamizelki czy kurtki, jak niektórzy spośród pozostałych dziennikarzy. Brakowało też jakichkolwiek oznaczeń na aparacie, że skarżący pracuje dla *Suomen Kuvalehti*. Podobnie jego identyfikator prasowy nie jest widoczny na zapisach DVD ani na żadnym ze zdjęć, na których znalazł się skarżący. A zatem wygląd skarżącego nie pozwalał na jednoznaczne odróżnienie go od protestujących. Jest zatem prawdopodobnym, że przed aresztowaniem skarżącego nie można było bez trudu stwierdzić na podstawie jego obecności na obszarze otoczonym kordonem, jak również jego wyglądu, że jest dziennikarzem.

99. Na podstawie wyroku Sądu Rejonowego oraz pozostałych materiałów w aktach sprawy trudno stwierdzić, którym policjantom skarżący przedstawił się jako dziennikarz. Z raportu z postępowania przygotowawczego wynika, że skarżący przedstawił się jako dziennikarz zatrzymującemu go policjantowi, który stwierdził w toku postępowania przygotowawczego, że skarżący nie stawiał oporu podczas zatrzymania i poprosił o możliwość odbycia rozmowy telefonicznej, na co mu zezwolono. Kiedy zatrzymujący go funkcjonariusz policji poprosił o podanie danych, skarżący przedstawił legitymację prasową (zob. paragraf 27 powyżej). Na tej podstawie można domyślać się, że skarżący nie nosił identyfikatora prasowego, a w każdym razie nie nosił go w widocznym miejscu, co umożliwiłoby natychmiastową jego identyfikację jako dziennikarza. Inny obecny podczas zatrzymania skarżącego policjant stwierdził w toku postępowania przygotowawczego, że skarżący nie opierał się przy zatrzymaniu, lecz że nie słyszał, by informował, że jest dziennikarzem (zob. paragraf 27 powyżej). Z drugiej strony, nie ustalono, czy skarżący informował, że jest dziennikarzem również w czasie, gdy umieszczono go w autobusie w celu doprowadzenia do aresztu. Niemniej jednak Trybunał sądzi, że policja musiała dowiedzieć się o jego statusie dziennikarza najpóźniej na posterunku policji, kiedy przyjmujący go policjant zabrał skarżącemu identyfikator, który – zgodnie z oświadczeniem samego skarżącego – zaczął on nosić w widocznym miejscu na piersi niedługo wcześniej (zob. paragraf 28 powyżej). Na podstawie tej informacji Trybunał uznaje, że gdyby skarżący pragnął zostać rozpoznany przez policję jako dziennikarz, powinien był podjąć w tym celu wystarczająco jasne działania, zakładając wyróżniający go strój lub nosząc identyfikator prasowy w widocznym miejscu przez cały czas lub też w inny właściwy sposób. Nie

uczynił tego. Sytuacja skarżącego różniła się zatem od sytuacji dziennikarza w sprawie *Najaflī przeciwko Azerbejdżanowi*, który miał na piersi identyfikator dziennikarski, a także jednoznacznie poinformował policjanta, że jest dziennikarzem (zob. *Najaflī przeciwko Azerbejdżanowi*, nr 2594/07, § 67, 2 października 2012 r.; zob. także *mutatis mutandis Gsell przeciwko Szwajcarii*, cyt. powyżej, § 49).

100. Ponadto skarżący twierdził, że nie był świadom rozkazów policji, by się rozejść. Trybunał zauważa, że Sąd Rejonowy uznał za stwierdzony fakt, że skarżący był świadom nakazów policji, by opuścić miejsce, lecz zadecydował o ich zignorowaniu (zob. paragraf 37 powyżej). Skarżący sam przyznał przed Sądem Rejonowym oraz w oświadczeniach złożonych do Trybunału, że usłyszał rozkazy około godziny 20.30 (zob. paragrafy 24 i 37 powyżej). Powyższe potwierdza także fakt, iż w tym czasie skarżący zadzwonił do pracodawcy, by omówić z nim kwestię opuszczenia lub pozostania na miejscu (zob. paragraf 24 powyżej). Zdaniem Trybunału fakt ten wskazuje, iż skarżący rozumiał, a przynajmniej brał pod uwagę fakt, że rozkaz ten dotyczył również jego. Dodatkowo skarżący przyznał w swoich uwagach przedstawionych przez Trybunałem, że około pół godziny później policjant wydał mu osobiście rozkaz rozejścia się, lecz skarżący odpowiedział, że podjął decyzję o pozostaniu na miejscu (zob. paragraf 25 powyżej). Stwierdzenie to jest oczywiście sprzeczne z deklaracją skarżącego, iż nie był on świadom nakazów policji, by się rozejść. Skarżący zatem dobrze wiedział, co robi i nie można przyjąć, że nie posiadał wiedzy odnośnie do rozkazów policji. Ponadto, jako dziennikarz relacjonujący działania policji, musiał zdawać sobie sprawę z prawnych konsekwencji nieprzestrzegania nakazów policji. Z tego względu Trybunał może jedynie stwierdzić, że działając wbrew rozkazom policji, skarżący świadomie podjął ryzyko zatrzymania za stawianie oporu policji.

101. Trybunał uznaje także za istotny fakt, iż wszyscy pozostali dziennikarze, z wyjątkiem skarżącego, zastosowali się do rozkazów policji. Nawet ostatni spośród nich opuścił miejsce po usłyszeniu ostatecznego ostrzeżenia, z którego jednoznacznie wynikało, że osoby, które się nie rozejdą, zostaną zatrzymane. Ten właśnie ostatni pozostający na miejscu dziennikarz zeznał w toku postępowania przed Sądem Rejonowym, że ostatnie zdjęcia zrobił o godzinie 21.15 i opuścił miejsce na około 2 do 3 minut przed zatrzymaniem skarżącego. Względem tych dziennikarzy na żadnym etapie nie zastosowano żadnych środków (zob. paragraf 37 powyżej). Skarżący również mógł opuścić miejsce i przenieść się poza kordon policji bez ponoszenia jakichkolwiek konsekwencji w dowolnym czasie, gdy dokonywano otoczenia kordonem. Ponadto żadna z informacji zawartych w aktach sprawy nie sugeruje, by skarżący, gdyby zastosował się do wydanego przez policję rozkazu opuszczenia obszaru otoczonego kordonem, nie mógł kontynuować wykonywania swego zlecenia zawodowego nawet w bezpośrednim sąsiedztwie obszaru otoczonego

kordonem, gdzie w terminie późniejszym policja rozproszyła tłum demonstrantów i zatrzymała protestujących.

(ii) Pozbawienie wolności skarżącego

102. Skarżący przebywał w areszcie policyjnym przez 17,5 godziny. Jak wynika z wcześniejszych ustaleń Trybunału, kwestia zarzucanej niezgodności z prawem pozbawienia wolności skarżącego powyżej 12 godzin wykracza poza zakres badania przez Wielką Izbę (zob. paragraf 81 powyżej). Ponadto skarżący twierdził, że powinien być zostać przesłuchany i zwolniony niezwłocznie.

103. Rząd utrzymywał, że długość pozbawienia wolności skarżącego wynikała przede wszystkim z faktu, iż został on zatrzymany w późnych godzinach nocnych, a prawo krajowe zakazywało prowadzenia przesłuchań między godziną 22 a 7 rano. Prawo krajowe przewidywało wyjątki od tej zasady, wskazane w art. 24 ust. 2 ustawy o dochodzeniach w sprawach karnych (zob. paragraf 49 powyżej). Trybunał zauważa, że w aktach sprawy nie ma informacji, czy skarżący domagał się przesłuchania niezwłocznie w ciągu nocy. Skarżący nawet nie twierdzi, by tak uczynił. Ponadto, w związku z demonstracją zatrzymano łącznie 128 osób, który to fakt również mógł opóźnić zwolnienie skarżącego. Niemniej jednak w następnym dniu, ze względu na swój status dziennikarza, skarżący był jedną z pierwszych przesłuchanych i zwolnionych osób: został przesłuchany jako siódmy spośród zatrzymanych i zwolniony jako szósty, po zwolnieniu osób małoletnich (zob. paragraf 32 powyżej). Fakt ten jednoznacznie wskazuje, że władze policyjne wykazały raczej pozytywną postawę wobec skarżącego jako przedstawiciela mediów.

104. Trybunał zauważa, że nie ma pewności, czy policja dokonała inspekcji telefonu komórkowego, sprzętu fotograficznego i kart pamięci skarżącego. Skarżący twierdził, że tak się stało. Jak wynika z raportu zastępcy parlamentarnego rzecznika praw obywatelskich (zob. paragraf 34 powyżej), policja sprawdziła zawartość telefonów komórkowych zatrzymanych osób. Na podstawie akt sprawy nie można jasno określić, czy telefon komórkowy skarżącego również został poddany sprawdzeniu i czy zweryfikowano jego karty pamięci. Rząd twierdził jednakże, że gdy tylko policja dowiedziała się, iż skarżący jest przedstawicielem prasy, jego aparat, karty pamięci i pozostały sprzęt zaczęto traktować jako źródła dziennikarskie i nie zostały one skonfiskowane (zob. paragraf 29 powyżej). Skarżący nie zakwestionował tego twierdzenia Rządu.

105. Mimo że nie ma całkowitej jasności odnośnie do tego, jak traktowano sprzęt fotograficzny i karty pamięci skarżącego po jego zatrzymaniu, Trybunał zauważa, że skarżący nie twierdził, by sprzęt fotograficzny lub pozyskane przez niego materiały zdjęciowe nie zostały mu zwrócone w całości lub bez zmian. Trybunałowi wydaje się, że sprzęt skarżącego nie został na żadnym etapie skonfiskowany, lecz raczej jedynie

odłożony na czas zatrzymania, zgodnie z normalną praktyką. Ponadto skarżącemu zezwolono na zatrzymanie wszystkich wykonanych przez niego zdjęć. Żadne władze nie nałożyły na niego na żadnym etapie jakichkolwiek ograniczeń w zakresie wykorzystywania fotografii.

(iii) Skazanie skarżącego

106. Wreszcie, w odniesieniu do skazania skarżącego, Trybunał zauważa, że Sąd Rejonowy uznał skarżącego winnym stawiania oporu policji, lecz nie nałożył na niego żadnej kary, ponieważ przestępstwo uznano za „wybacalne”. Taki wyrok skazujący został następnie utrzymany w mocy przez Sąd Apelacyjny, który w swoim wyroku nie przedstawił żadnego dodatkowego uzasadnienia. Wreszcie Sąd Najwyższy odmówił zgody na apelację.

107. Trybunał jest zdania, że demonstracja stanowiła przedmiot uzasadnionego zainteresowania publicznego, w szczególności przez wzgląd na swój charakter. Dlatego też media miały za zadanie podawać informacje o tym wydarzeniu, a społeczeństwo miało prawo do otrzymania takich informacji. Władze podzielały tę opinię i dlatego podjęły starania, by spełnić potrzeby mediów. Wydarzenie spotkało się z dużym zainteresowaniem mediów i było uważnie śledzone. Trybunał zauważa jednakże, iż spośród około pięćdziesięciu dziennikarzy obecnych na miejscu demonstracji, skarżący jako jedyny twierdził, że doszło do naruszenia jego wolności wyrażania opinii w kontekście demonstracji.

108. Ponadto ewentualna ingerencja w wykonywanie przez skarżącego wolności dziennikarskiej miała ograniczony zakres, zważywszy, że umożliwiono mu odpowiednie relacjonowanie wydarzenia. Trybunał podkreśla po raz kolejny, że wyroku skazującego nie wydano względem skarżącego w związku z jego działalnością dziennikarską, tj. jakąkolwiek jego publikacją. Choć etap przed publikacją również mieści się w zakresie oceny Trybunału w świetle art. 10 Konwencji (zob. *The Sunday Times przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* (nr 2), 26 listopada 1991 r., § 51, Seria A nr 217), niniejsza sprawa nie dotyczy sankcji nałożonej na skarżącego ze względu na prowadzenie śledztwa dziennikarskiego czy pozyskanie informacji jako takie (zob. inaczej w sprawie *Dammann przeciwko Szwajcarii*, nr 77551/01, § 52, 25 kwietnia 2006 r., dotyczącej nałożenia kary pieniężnej na dziennikarza za pozyskanie informacji objętej tajemnicą urzędową). Skazanie skarżącego dotyczy wyłącznie jego odmowy zastosowania się do nakazu policji na końcu demonstracji, która zdaniem policja przekształciła się w zamieszki.

109. Sąd Rejonowy uznał później, że policja miała uzasadnione podstawy, by wydać takie rozkazy (zob. paragraf 37 powyżej). Sąd Rejonowy uznał, że rozproszenie tłumu oraz wydanie nakazu rozejścia się było konieczne ze względu na zamieszki i zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego. Ponieważ te zgodne z prawem rozkazy nie zostały wykonane,

policja miała prawo zatrzymania i pozbawienia wolności demonstrantów, którzy nie podporządkowali się nakazom. Jak podkreślał Rząd, fakt, iż skarżący jest dziennikarzem nie upoważniał go do traktowania uprzywilejowanego lub innego niż traktowanie innych osób znajdujących się na miejscu (zob. paragraf 78 powyżej). Takie podejście uzasadniają także dostępne Trybunałowi informacje, z których wynika, że w większości państw członkowskich Rady Europy ustawodawstwo nie nadaje żadnego specjalnego statusu dziennikarzom w sytuacji niepodporządkowania się nakazom policji, by opuścić miejsce demonstracji (zob. paragraf 57 powyżej).

110. Z akt sprawy wynika, że ściganie objęło łącznie 86 osób oskarżonych o popełnienie różnego rodzaju przestępstw. Skarżący argumentował, że prokuratura mogła i powinna była wycofać zarzuty przeciwko niemu, ponieważ jedynie wykonywał swoją pracę dziennikarza. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału zasada uznaniowego ścigania pozostawia państwu znaczące pole manewru w zakresie decyzji o wszczęciu lub nie postępowania przeciwko osobie, względem której przypuszcza się, że popełniła przestępstwo (zob. *mutatis mutandis*, *Stoll*, cyt. powyżej, § 159). Ponadto Trybunał przypomina, że nie można zwalniać dziennikarzy z obowiązku przestrzegania zwykłego prawa karnego jedynie na tej podstawie, że art. 10 gwarantuje im ochronę (zob. *Stoll*, cyt. powyżej, § 102). Niemniej jednak Trybunał przyjmuje, że dziennikarze mogą czasem znaleźć się w sytuacji konfliktu między ogólnym obowiązkiem przestrzegania zwykłego prawa karnego, z którego dziennikarze nie są zwolnieni, a zawodowym obowiązkiem pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, co umożliwia mediom odgrywanie istotnej roli strażnika publicznego. W kontekście takiego konfliktu interesów należy podkreślić, że koncepcja odpowiedzialnego dziennikarstwa wymaga, by w sytuacji, gdy dziennikarz – jak również jego pracodawca – musi dokonać wyboru pomiędzy dwoma zobowiązaniami i jeżeli dokonuje wyboru na niekorzyść obowiązku przestrzegania zwykłego prawa karnego, dziennikarz taki musi mieć świadomość, że podejmuje ryzyko podlegania sankcjom prawnym, w tym o charakterze karnym, wskutek nieprzestrzegania zgodnym z prawem nakazów, przykładowo, policji.

111. Sąd Rejonowy postawił pytanie, czy skarżący jako dziennikarz miał prawo niezastosowania się do rozkazów wydanych mu przez policję. Sąd ten uznał, że w okolicznościach sprawy warunki ograniczenia prawa skarżącego do wolności wyrażania opinii zostały spełnione. Sąd Rejonowy doszedł do takiego wniosku, przywołując sprawę *Dammann* (cyt. powyżej), twierdząc, że sprawę skarżącego należy od niej odróżnić. Sąd Rejonowy zwięźle przedstawił powody skazania skarżącego za stawianie oporu policji. Jednakże, uwzględniając szczególny charakter ingerencji w prawo do wolności wyrażania opinii skarżącego w niniejszej sprawie (zob. paragraf 108 powyżej), Trybunał uznaje je za właściwe i wystarczające. Ponadto

podejmując decyzję, że na skarżącego nie zostanie nałożona żadna kara, Sąd Rejonowy uwzględnił konflikt interesów, z którym musiał zmierzyć się skarżący.

112. W tym kontekście Trybunał przypomina, że kolejne czynniki, jakie należy uwzględniać przy ocenie proporcjonalności ingerencji, to charakter i surowość nałożonej kary (zob. *Stoll*, cyt. powyżej, § 153 z dalszymi odniesieniami). W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy zrezygnował z nałożenia na skarżącego jakiegokolwiek kary, ponieważ jego czyn uznano za „wybaczalny”. Sąd Rejonowy doszedł do takiego wniosku, uwzględniając fakt, że skarżący jako dziennikarz znalazł się w sytuacji sprzecznych oczekiwań wynikających z obowiązków nałożonych na niego z jednej strony przez policję, a z drugiej strony przez pracodawcę.

113. W niektórych przypadkach sam fakt skazania osoby może mieć większe znaczenie niż drobna waga nałożonej kary (zob. *Stoll*, cyt. powyżej, § 154 z dalszymi odniesieniami). Jednakże w niniejszej sprawie Trybunał przywiązuje wagę do faktu, iż skazanie nie pociągało za sobą żadnych istotnych konsekwencji dla skarżącego: ponieważ nie zastosowano kary, zgodnie z prawem krajowym wyrok skazujący nie został nawet wpisany do rejestru karnego (zob. paragraf 53 powyżej). Skazanie skarżącego stanowiło jedynie oficjalne uznanie popełnionego przez niego przestępstwa i jako takie, z trudem mogło, o ile w ogóle, wyrzucić jakikolwiek „efekt mrozący” na osoby uczestniczące w akcjach protestacyjnych (por. *mutatis mutandis Taranenko przeciwko Rosji*, nr 19554/05, § 95, 15 maja 2014 r.) lub ogólnie na pracę dziennikarza (por. *Cumpănă i Mazăre przeciwko Rumunii* [WI], nr 33348/96, § 116, ETPCz 2004-XI). Podsumowując, można stwierdzić, że skazanie skarżącego było proporcjonalne do realizowanych uprawnionych celów.

6. Wniosek ogólny

114. Uwzględniając wszystkie powyższe czynniki oraz biorąc pod uwagę przysługujący państwu margines oceny, Trybunał dochodzi do wniosku, że w niniejszej sprawie władze krajowe opierały swoje decyzje na właściwych i wystarczających podstawach oraz zachowały równowagę pomiędzy konkurującymi interesami. Z akt sprawy jasno wynika, że władze nie utrudniały celowo ani nie uniemożliwiały mediom relacjonowania demonstracji z zamiarem ukrycia przed opinią publiczną działań policji dotyczących demonstracji jako takich czy poszczególnych demonstrantów (zob. paragraf 89 *in fine*). W istocie skarżącemu nie uniemożliwiano wykonywania pracy dziennikarza ani w trakcie, ani po demonstracji. Trybunał konkluduje zatem, że można uznać, iż ingerencja w prawo skarżącego do wolności wyrażania opinii była „konieczna w społeczeństwie demokratycznym” w rozumieniu art. 10 Konwencji. Trybunał pragnie podkreślić, że konkluzję taką należy przyjmować w kontekście szczególnych okoliczności niniejszej sprawy, z należytych uwzględnieniem

konieczności unikania jakiegokolwiek osłabiania pełnionej przez media roli „strażnika” (zob. paragraf 89 powyżej).

115. W związku z powyższym nie doszło do naruszenia art. 10 Konwencji.

Z POWYŻSZYCH PRZYCZYŃ TRYBUNAŁ,

Uznaje, stosunkiem trzynastu głosów do czterech, że nie doszło do naruszenia art. 10 Konwencji.

Sporządzono w języku angielskim i francuskim, i obwieszczono podczas rozprawy publicznej w siedzibie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu w dniu 20 października 2015 r.

Lawrence Early
Radca Prawny

Dean Spielmann
Przewodniczący

Zgodnie z art. 45 ust. 2 Konwencji i art. 74 § 2 Regulaminu Trybunału, do niniejszego wyroku załącza się następujące zdania odrębne:

- (a) zgodne zdanie odrębne Sędzi Motoc;
- (b) rozbieżne zdanie odrębne Sędziego Spano, do którego przyłączyli się Sędziowie Spielmann, Lemmens i Dedov.

D.S.
T.L.E.

[Zdania odrębne zostały pominięte w niniejszym tłumaczeniu]